

Przez Niego i dla Niego – 14.01.2017r. – część 5

Zobaczcie, chrześcijanie, jeszcze jest czas, można się obudzić z tego snu. Słowo Boże w Liście do Efezjan mówi: Zobacz, spojrzysz tam, a zajaśnieje ci Chrystus i powstaniesz i będziesz żyć i rozpoczniesz prawdziwie od pokuty, oczyszczenia i porzucenia swoich mrzonek chrześcijańskich i rozpoczniesz prawdziwe życie chrześcijańskie, bo niebo na to czeka, na prawdziwych chrześcijan, którzy wiedzą po co są chrześcijanami, którzy znają swego Pana i którzy znają Jego Słowa, coraz więcej i więcej znają słów Jego w swoim osobistym życiu. Pasterz położył Swoje życie i powiedział: „Przyjaciółmi Moimi jesteście, jeśli i wy tak czynić będziecie”. Widzisz to piękno? Kościół żarliwych ludzi, bliskich sobie, gotowych walczyć o każdą sprawę, żeby Chrystus był uwielbiony, ludzi, którzy są bliscy są sobie w tym jednym Duchu Chrystusowym, ludzi, którzy wiedzą z kim walczą, o co walczą i jak mają stosować jakie środki, żeby wygrywać, ludzi coraz bardziej świadomych tego, jaki to jest bój i coraz więcej doświadczających zwycięstwa w Chrystusie Jezusie. Diabeł wołałby, żeby takich w ogóle na ziemi nie było, żeby wszyscy to byli letni chrześcijanie, którym wystarczy to, że mają swoje mrzonki chrześcijańskie i są zadowoleni. I to też chodzi o to, że Pan nas nie potępia, Pan nie potępia, Pan mówi prawdę o tym. Tak jak przyszedł i powiedział do nich: „Bo z Boga nie jesteście, dlatego nie możecie Bożych Słów słuchać”. Oni Go chcieli zabić za prawdę. Rozumiecie, ktoś ci mówi, że twój stan jest zły, a ty za to masz złość na tego człowieka, bo wolisz słuchać diabła, który cię pociesza i mówi, że jest dobrze z tobą. Dobrze jest, tylko trzeba iść dalej za tym dobrze, trzeba iść głębiej, dalej, wzwyż, do chwały, więcej, więcej jeszcze z Pana. A więc, wszystko dla Niego i przez Niego. Upominał się o nas w sposób najbardziej okazujący nam wspaniałość: Poszedł na krzyż umrzeć z powodu ciebie i mnie. Wiecie, my musimy być obudzeni w środku, my musimy być tak pobudzeni Jego miłością, tak poruszeni tym Chrystusem, że chodzimy cały czas w światłości Jego świętego oblicza i cieszy nas to, że możemy mieć z Nim społeczność, z Nim relację. Już nie raz mówiliśmy, że co z tego, że ojciec mówi dziecku: „Dziecko, nie pal, to jest złe”, skoro dziecko widzi, że ojciec pali. Co z tego, że rodzic mówi: „Dziecko, to jest grzech”, skoro dziecko też widzi, że rodzic to samo robi. Dziecko musi mieć święty przykład, widzieć tego rodzica, który naprawdę miłuje Pana i żyje dla Jego chwały. Udomowieni rodzice nie są świadectwem dla dzieci. Rodzice, którzy służą Panu są świadectwem. Może to dziecko nieraz będzie miało żal do tego rodzica, może będzie podejrzewało, że ten rodzic nie kocha tego dziecka, ale w sumie Pan przyzna się i pobudzi serce tego dziecka, żeby poszło za Panem. Właściciel, On sam pokazał co to znaczy opuścić niebo, aby przyjść i ratować nas, zbawić nas. A więc, mówi im, że są dziećmi diabła po to, żeby wiedzieli: „Ratujcie się, pozbadźcie się tego, który źle wami rządzi, skoro możecie widzieć tego, który mówi wam prawdę”.

W Ewangelii Jana, 15 rozdziale, 22 wiersz czytamy:

„Gdybym nie przyszedł i do nich nie mówił, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z powodu grzechu swego”.

Jaki to jest grzech? Jakiego grzechu nie mieli? Nie mogli Go odrzucić, skoro nie przyszedł, a skoro

przyszedł, pojawił się grzech odrzucenia. I Duch Święty mówi o grzechu, dlatego, że nie uwierzyli w Jezusa. Wielu mówi, że wierzy. Ale co to jest wiara? Tylko nazwa? Ale co to jest wiara prawdziwa? A więc, od tej chwili kiedy Jezus przyszedł na ziemię, pojawił się nowy grzech, grzech odrzucenia Jezusa, grzech nieprzyjęcia Właściciela jako Właściciela. Znowuż człowiek mówi: „Nie, wolę diabła, wolę jemu służyć, wolę według jego zamysłu chodzić niż według Twoich Jezu. Uświęcenie - nie lubię. Życie według pobożności - nie jest bliskie memu sercu. Chodzenie własnymi drogami - to mi się podoba. A Ty mnie wprowadź do Swojej wieczności”. A więc, człowiek chce po swojemu chodzić tam gdzie chce on a nie Pan, a szkoda. Zobaczcie, że prawdziwa wizja Kościoła, to jest Kościół podobny do swojego Właściciela, do Jezusa. Niech to nam przyświeca i niech nasze modlitwy, nasze prośby będą do Boga skierowane: „Panie, miej nas według upodobania Twego takie jakie miałeś w Swoim Synu Jezusie Chrystusie, abyśmy i my takie życie wobec siebie nawzajem prowadzili”. Uciekajmy od wszystkiego, co diabeł nas nauczył i co powoduje, że rozdziera nas to jako Ciało Chrystusowe. Biegnijmy do wszystkiego, co uczy nas Chrystus, bo to nas zbliża jako Ciało Chrystusowe. Umacniajmy się w Panu, podążajmy według tego, co jest bliskie Bogu. Wiele różnych wydarzeń jest dzisiaj na ziemi w których ludzkie emocje są ważniejsze niż Słowo Boże.

Kiedyś Kościół to byli ludzie, którzy gdzieś tam mieszkali w jakieś tam miejscowości, może gdzieś jeszcze niedaleko jacyś ludzie, co tam mogli przyjechać na jakiś rowerach, czy na koniach, a reszta to było dalekim, dalekim Kościołem, gdzieś tam w innych miejscach. Dzisiaj Kościół stał się bardzo zespolony poprzez internet. Wielu ludzi w internecie, wierzących ludzi, są ze sobą, komunikują się, kłócą się, nienawidzą się, przeciwko sobie paszkwile wystosowują. A więc, mamy teraz w tej chwili tak, jak ogólny świat się pojawia, coraz bardziej złączony, tak samo coraz bardziej widzimy jaki jest stan Kościoła na świecie. Ile jest fałszu, ile obłudy, ile złości, ile niechęci, ile próby zmieniania tego, co jest Pańskie. I ludzie nie widzą tego a wszyscy mienią się wierzącymi. Widzimy teraz jaki jest Kościół na świecie, mamy. I czy my też chcemy być w takim Kościele tymi, którzy to samo będą czynić, czy raczej nie? Raczej nie dołączymy do tego ducha swarliwego, złośliwego, kłamliwego, ale będziemy w Duchu Prawdy, miłości wzajemnej, troski wzajemnej, nawzajem wygrywając w tej bitwie, żeby jak będą odchodzić jedni to następni, którzy będą jeszcze na tej ziemi, będą mieli świętą śmiałość i determinację, aby żyć zawsze dla Boga. Odwagę uczenia się Słowa Bożego i życia według tego Słowa, bo Właściciel jest godny tego, żeby tak właśnie do Niego należeć. Nie jest to łatwe. Wyglądałoby, że dzisiaj to powinno się wiele wspaniałości opowiadać, ale w sumie czasy zakręcają się. Tak, jak przyszedł Chrystus, co to było na tej ziemi? W sumie to samo dokręca się już i bardzo podobnie jest, wiele obłudy, fałszu, zakłamania, mało prawdy, wierności, uczciwości. Byli ludzie, którzy gotowi byli czekać na Pana i spotkać się z Nim jak Symeon i wiedzieć, że to jest ten upragniony Zbawiciel.

W Liście do Efezjan, w 2 rozdziale czytamy:

„I wy umarliście przez upadki i grzechy wasze,”

Staliśmy się martwi...

„w których niegdyś chodziliście według modły tego świata, naśladowując władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych. Wśród nich i my wszyscy żyliśmy niegdyś w pożądliwościach ciała naszego, ulegając woli ciała i zmysłów, i byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni; ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem – łaską zbawieni jesteście – i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okęgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie. Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili”.

Aby coraz więcej piękna Chrystusowego w nas było, ochotnych dla Niego serc. Jeszcze więcej piękna wносить do zboru, jeszcze więcej piękna. Diabeł ciągle będzie próbował wносить stare swoje przedmioty do twego życia, a ty bądź tym czy tą, która zawsze nosi w sobie piękno Chrystusowe. Żyj dla piękna Chrystusowego, niech twoje życie ma szlachetność Chrystusową w sobie, żarliwość Chrystusową i to wszystko za darmo z łaski. Przeznaczeni w Chrystusie do dobrych uczynków, abyśmy w nich chodzili. A więc, przyszedł ten, który przyniósł nam całe dobro. Już nie musimy wymyślać co jest dobre, wiemy co jest dobre. To jest Chrystus. Inaczej Jezus mówi o Sobie, że jest prawdą. Prawda przysła wyzwoić nas od kłamstwa diabelskiego. Nie musimy się już okłamywać. Wiemy, że chrześcijaństwo jest piękne. To my potrzebujemy krzyża. My potrzebujemy umartwiać swoje „ja”, by być chrześcijanami według tego chrześcijaństwa, które jest z Chrystusa Jezusa, nie tego, które diabeł wymyśla, nie tego, którym diabeł chce rządzić i władać chrześcijanami, ale być chrześcijanami, którymi rządzi prawdziwy Właściciel - Jezus Chrystus. Abyśmy mieli to w sercu jako Jego służby, aby czynić to, co Jemu się podoba, aby nawzajem wobec siebie czynić dobro Chrystusowe, nie próbując wносить swojego ja, ale wytrwale uczyć się wносить z sobą dobro.

Wiecie co to znaczy wyprzedzać się nawzajem? Czy nie? Piękne zadanie: Wyprzedzać się nawzajem, nie w pokazaniu kto jest lepszy, ale w służbie, aby więcej usłużyć, więcej okazać ochotnej służby, żeby inni mogli być zbudowani naszym życiem. Niech Pan będzie z tobą i ze mną. Jest jeszcze czas, że można porzucać zło. Jest jeszcze czas, że można się obmywać w krwi. Jest jeszcze czas, że można uregulować to, co jest potrzebne do uregulowania. Jest jeszcze czas, że można nabywać sił z nieba. Jest jeszcze czas, że trzeba walczyć o każdą strefę. Jest jeszcze czas, że trzeba walczyć o modlitwę, o czytanie Słowa, o służbę. O wszystko trzeba walczyć z diabłem. Jest to czas kiedy poznajemy zwycięstwo Chrystusa, które daje nam siłę, żeby wygrywać. Jest to czas gdzie wielu ludzi odchodzi, ale jest to czas, gdy wielu ludzi jeszcze bardziej jest zdeterminowanych, żeby wygrać. I to jest łaska Boża.

Spróbuj w garnku jak woda stygnie, odnaleźć w niej jeszcze takie cząstki, które są gorące. W chrześcijaństwie jest to możliwe. Wielu stygnie, ale są gorący i to jest ciekawe. Nie idzie ich ostudzić. Chociaż są otoczeni letnimi, nie idzie ich ostudzić. Co to powoduje, że między letnimi oni są gorący? Bo temperaturę w nich utrzymuje Chrystus. Nie otoczenie. Wielu jest zależnych od otoczenia i stygną z wszystkimi, ale ci, którzy unoszą się w górę jak orły, którzy dzięki Panu nabierają temperatury, oni nie stygną z nimi. Są próby i diabeł ich myślami próbuje ściągać w to ostygnięcie, ale oni wyrwywają się z tych myśli, bo potrzebują Jezusa, który im daje temperaturę, żeby się mogli wyrwać z letnich myśli.

A więc, to jest prawdziwy bój o całą wieczność. Gdyby Pana Jezusa Chrystusa tutaj nie było to moglibyśmy powiedzieć: „Nie wiemy, o co chodzi. Myślimy, że to chrześcijaństwo powinno być dobre.

Nie jesteśmy złymi ludźmi przecież, nikogo nie krzywdzimy”. Jeśli chrześcijaństwo byłoby tylko po to, żebyśmy nikogo nie krzywdzili, to w świecie też ludzie potrafią to w miarę robić. Chrześcijaństwo jest po to, żebyśmy się budowali na Boży dom. Doradzam pilnować tego tematu w codzienności. Doradzam pracować w winnicy Pana z żarliwością i gotowością, żeby nie dać się odepchnąć wrogowi. Doradzam szukać w niebie tego, co potrzebne, aby tu na ziemi żyć według Jego upodobania, aby pamiętać, że przecież my idziemy do dnia skończenia naszej ziemskiej wędrówki. I potrzebujemy też, żeby te dzieci, które tu rosły, żeby mogły widzieć więcej chwały Jezusa, żeby mogły postrzegać bohaterów wiary, Bożych ludzi stojących na służbie, żarliwe serca, uczciwe serca, żeby miały się na czym oprzeć mówiąc: „W Kościele są Boży ludzie”, żeby mogły oglądać nas w różnych doświadczeniach i widziały, że to Pan Jezus Chrystus.

Módlmy się o siebie. To jest wojna nas wszystkich, bo cała ludzkość dostała się w ręce diabła. Wszyscy zgrzeszyliśmy i brak nam było chwały Bożej. I my wyrwani diabłu przez Boga, możemy pomóc innym w tym wyrwaniu, ale nie narażamy się nawzajem na nasze egoizmy, raczej niech śmierć pochłonie nasz egoizm. Bądźmy otwarci na jedność Chrystusową. Bądźmy otwarci na zbliżanie się w Chrystusie, w miłości wzajemnej, w trosce wzajemnej, w uczciwości. Ci którzy to czynią, niech czynią to dalej, niech się umacniają jeszcze bardziej w Panu, a ci, którzy myślą, że nie potrzeba tego czynić w Kościele niech się upamiętają, bo bez tego nie ma Kościoła. Niech, coraz więcej ludzi zwycięża nad ciemnością. Niech to, co sprawia, że możemy być światłością napędza nas. Może jeszcze List do Filipian, przeczytamy o tym, w 2 rozdziale, 15 wierszu:

„abyście się stali nienagannymi i szczerymi dziećmi Bożymi bez skazy pośród rodu złego i przewrotnego, w którym świecicie jak światła na świecie,”

Jezus chodził i świecił. Teraz my. Wiecie, jak my tego potrzebujemy. Tak Duch Święty do mnie dociera i co rusz pokazuje mi ten obraz zwycięskiego, świętego człowieka na tej ziemi, który jest światłością, który nie ma własnego honoru, ambicji, który jest szczerym prawym członkiem Kościoła, Ciała Chrystusowego, światłością z nieba na tej ziemi, który nie szuka swego, ale należy już do Pana. Bądź takim człowiekiem i ja też. Tacy ludzie właśnie idą w kierunku wieczności i pociągają ku wieczności innych ludzi, tylko tacy. Bądź takim człowiekiem. Pan przyszedł dać Siebie nam wszystkim. Właściciel mówi: „Wszystkich chcę zbawić”. To, że człowiek zginie to będzie tylko winą człowieka. To nie będzie winą Właściciela. Właściciel uczynił wszystko, co jest potrzebne, żebyśmy mogli żyć i obfitować. Nie dajmy się odepchnąć od Niego. Wzywajmy imienia Jego, wołajmy Go i pokazujmy, że zależy nam na tym, po co On tu przyszedł. Chodźmy w światłości i znajmy swojego Właściciela, znajmy tego, kogo mamy się słuchać, czyje rozkazy mamy wypełniać, w którym imieniu mamy żyć. I coraz więcej niech będzie w nas radości z tego, że w Kościele są ludzie, którzy wiedzą po co są Kościołem i którzy swoją postawą, swoim życiem i tym, co głoszą mogą innych nauczyć prawdy Bożej. Którzy nie są tylko do tego, żeby mówić, ale są do tego, żeby wykonać każdą robotę, nawet tą najmniej widoczną w Kościele, z której nie spływa wydawałoby się żadna chwała, ale w której jest Chrystus.

Jezus wiele uczynił z tych rzeczy, które nigdy nie widzieliśmy i uczniowie nie widzieli kiedy odchodził na samotność i tam był przed Bożym obliczem. Ale to nie będzie utajnione, bo powiedziane jest, że wszelkie dobro będzie ujawnione. A więc, będziemy mogli to wszelkie dobro naszego Pana oglądać i oby oglądane było w niebie i dobro, które jest w nas dzięki Niemu, że możemy być innymi ludźmi. Niech w naszej

głowie będzie Chrystusowe myślenie. Nie jesteśmy po to tylko, żeby być jakąś częścią byle czego, ale jesteśmy po to, żeby być częścią Kościoła Jezusa Chrystusa, świętego Bożego ludu, bo dzisiaj my jesteśmy świętym ludem, nabytym przez Pana, Jego własną krwią. Wygrajmy. To jest bardzo ważne, żeby pamiętać o tym. Dlatego, jeśli nawet mówię: „Panie, przyjmij nas, okaż nam miłosierdzie”, to nie znaczy, że tutaj ktoś poszedł i na przykład cudzołożył. Wystarczy, że nie masz żarliwości o Boży dom i przychodzisz przed Boże oblicze, i co chcesz Mu powiedzieć? I co On ma tu wysłuchać wtedy? Jakich śpiewów, jakiej modlitwy ma wysłuchać? Przecież to jest nieprawdziwe. Ale jeśli przychodzisz tutaj i chcesz Go uczyć za to, że On zmienia twoje życie, że odebrał ci to egoistyczne złe życie, a dał ci święte życie Swego Syna, wtedy On mówi: „Dobrze, bardzo Mi miło. Chcę być między wami, chcę się cieszyć z wami tym, że należycie do Mojego Syna”. Amen.